

KAROL JADCZYK

Koncepcja wojny partyzanckiej w planach powstańczych z lat 1862–1863

W polskiej historiografii zajmującej się powstaniem styczniowym przez dziesięciolecia badań upowszechnił się pogląd, iż było ono od samego początku przygotowywane jako wojna partyzancka. Czy rzeczywiście można się z tym poglądem zgodzić? By odpowiedzieć na to pytanie, postanowiłem poddać szczegółowej analizie najważniejsze plany powstańcze, jakie od 1862 r. do chwili wybuchu zrywu styczniowego wysuwało kierownictwo organizacji spiskowej „czerwonych” skupionej wokół Komitetu Miejskiego, a później Komitetu Centralnego Narodowego.

Do czasów Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym koncepcja prowadzenia walki narodowowyzwoleńczej innymi metodami niż poprzez wojnę regularną była Polakom niemal zupełnie obca. Jedyne wyjątek stanowiła broszura wydana w 1800 r. przez Józefa Pawlikowskiego, z inicjatywy Tadeusza Kościuszki, zatytułowana: *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?* W piśmie tym autor po raz pierwszy wysunął postulat podjęcia działań zbrojnych przeciw armiom zaborczym bez armii regularnej, drogą przewlekłej i prowadzonej zaczepnie małej wojny. Przy czym naród polski w tej walce miał się oprzeć wyłącznie na własnych siłach, których trzon stanowić miały rzesze włościan uzbrojonych w kosy osadzone na sztorc. Te ostatnie uznane zostały w manifeście za broń doskonalszą od broni palnej i znacznie efektywniejszą od bagnatów przy walce wręcz. Mimo iż broszura zyskała początkowo spory rozgłos, z czasem poszła w zapomnienie, gdyż wśród społeczeństwa polskiego zrodziły się najpierw nadzieje na wskrzeszenie ojczyzny w oparciu o napoleońską Francję, zaś po jej upadku nastąpił okres względnej uspokojenia nastrojów niepodległościowych¹.

¹ J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka w polskiej myśli wojskowej XIX w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: SMHW] 1986, t. 29, s. 163–164; T. Grab, *Kosa*

Idea wojny podjazdowej zaczęła przeżywać swój renesans po ponad 30 latach, kiedy to wśród przedstawicieli polskiej teoretycznej myśli wojskowej na wychodźstwie rozgorzał zacięty spór o kształt przyszłej walki o niepodległość Polski. Ścieranie się w okresie 1832–1862 różnych poglądów teoretyków wojskowych – wyłożonych m.in. w pracach: Wojciecha Chrzanowskiego, *O wojnie partyzanckiej*, Paryż 1835; Aleksandra Jełowickiego, *O powstaniu*, Paryż 1835; Józefa Bema, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Paryż 1846; Ludwika Bystrzonowskiego, *Myśli przydatne do powstania w Polsce*, Paryż 1863; przede wszystkim zaś Karola Bogumiła Stolzmana, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*, Paryż 1844 oraz w trzech publikacjach Henryka Kamińskiego: *O prawdach żywotnych narodu polskiego przez Filareta Prawdowskiego*, Bruksela 1844, *Katechizm demokratyczny czyli opowiadanie słowa ludowego przez Filareta Prawdowskiego*, Paryż 1846 i *Wojna ludowa przez XGZ pisana w roku 1863*, Bendlikon 1866 – spowodowało ostateczne wykrystalizowanie się teorii partyzantki i wojny partyzanckiej oraz wojny ludowej². Naturalnie nadal nie brakowało zwolenników wojny o charakterze regularnym, której nieprzejednanie bronił przysły niefortunny wódz zrywu styczniowego Ludwik Mierosławski³. Bardzo szeroko swoje tezy przedstawił w pracy *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wynioskowane z niej prawidła do wojny narodowej*, t. 1–2, Paryż 1845. Jego poglądy stawały się jednak coraz bardziej odosobnione, a dominować zaczynały dwie pierwsze teorie. Zastanówmy się zatem, co oznaczała według ówczesnej terminologii owa partyzantka czy też wojna partyzancka?

Opierając się na poglądach wyżej wymienionych autorów, wnioskować można, że partyzantka, zwana inaczej małą wojną, nie obejmowała głównego teatru działań zbrojnych, a oddziały partyzanckie spełniały w niej jedynie rolę pomocniczą w stosunku do armii regularnej, gdyż to na tej ostatniej spoczywał główny ciężar realizacji celów strategicznych⁴. „Partyzantka, czyli mała wojna” – pisał Marian Kukiel w artykule *Wojna, czy partyzantka?*– „zwana inaczej jeszcze wojną podjazdową, różni się od wojny zwyczajnej, czyli regularnej ze względu na cel, na miejsce, na czas działania

– zwycięska broń polskich wizji zbrojnych XIX wieku [w:] *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 13–15.

² L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe jako wojna partyzancka*, SMHW 1964, t. 10, s. 184–185; T. Grab, *Kosa – zwycięska broń...*, s. 16–19.

³ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832–1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej (1833–1864)*, SMHW 1972, t. 18, cz. 2, s. 216–218.

⁴ L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 185–186; *idem*, *Polska wojna partyzancka 1863–1864. Okres dyktatury Romualda Traugutta*, Warszawa 1966, s. 17.

i na stosunek sił, które w działaniu tem udział biorą. Celem działań bojowych w zwyczajnej, regularnej wojnie, jest pobicie wroga, lub obrona przed jego natarciem. Celem działań partyzanckich bywa maskowanie poruszeń wojsk własnych, mylenie przeciwnika, niepokojenie go, lub wyrządzanie mu szkód możliwie największych przez napady na jego odosobnione oddziały, na transporty, na drobne punkty obronne, przez niszczenie kolei i linii telegraficznych, zdobywanie lub niszczenie zapasów, przeszkadzanie prowadzonym robotom, wywoływanie powstań w danych okolicach itp. Jednym słowem, zmierza partyzantka do paraliżowania działań wroga i osłabienia go, nie zaś do zwalczania go w otwartym i stanowczym boju⁵. Identyczną niemal definicję partyzantki możemy znaleźć w instrukcji powstańczej z 1863 r. zatytułowanej *Powstanie pod względem wojennym*. „Bezpośrednim celem wielkiej wojny – czytamy w niej – jest pobicie armii nieprzyjacielskiej, małej zaś nużenie wojska nieprzyjacielskiego przez ciągłe alarmowanie, zabieranie żywności, amunicji, bagażów itp., niepokojenie go w marszu i obozie, utrudzanie komunikacji, znoszenie oddziałów mniejszych, patroli, rekonesansów itp., zgoła staranie się wszelkimi środkami szkodenia mu”⁶.

Odminną nieco rolę spełniać miała wojna partyzancka. Jak pisał jej teoretyk Karol Bogumił Stolzman: „Wojnę partyzancką małe muszą rozpoczynać oddziały, bo im łatwiej oka rządu unikać. Im więcej ich naraz powstanie i im właściwiej punkta, na których działania swoje rozpoczną, będą od natury do tego rodzaju wojny usposobione i tak rozłożone, aby nieprzyjaciel na każdym niemal kawałku ziemi polskiej był niepokoiony i szarpany, tym działania, wzrost i rozwijanie się powstania będą skuteczniejsze”⁷. O ile zatem formy walki w początkowej fazie były niemal identyczne jak w partyzantce i polegały na maksymalnym wyniszczeniu wroga, to jednak pomiędzy partyzantką a wojną partyzancką rysowały się zasadnicze różnice. Przede wszystkim oddziały partyzanckie w tej drugiej metodzie walki nie stanowiły już tylko czynnika wspomagającego armię regularną (zresztą nie mogły jej stanowić, gdyż armia taka nie istniała), lecz całkowicie samodzielnie egzystującą siłą zbrojną, na której spoczywał główny ciężar prowadzenia działań militarnych⁸. Ponadto twórcy tej koncepcji prowadzenia działań zbrojnych wyróżniali w wojnie partyzanckiej dwie fazy. W pierwszej, mającej charakter przejściowy, główny ciężar prowadzenia działań zbrojnych spoczywać miał na niewielkich improwizowanych oddziałach partyzanckich, które organizując „utarczki, zasadzki, napady, podejścia, podchwyty”

⁵ S. Zawierucha [M. Kukiel], *Wojna, czy partyzantka?*, „Przedświt” 1910, R. 29, s. 517–518.

⁶ *Powstanie pod względem wojennym*, oprac. L. Ratajczyk, Warszawa 1959, s. 30–31.

⁷ K.B. Stolzman, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*, oprac. M. Anusiewicz, Warszawa 1959, s. 46.

⁸ L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 185–186; *idem*, *Polska wojna...*, s. 17.

niszcząc niewielkie oddziały, paraliżując środki łączności wroga oraz odcinając go od żywności i furazu, zmusić miały nieprzyjaciela do – jak to określił Stolzman – „strawienia samego siebie”⁹. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że nieustanne trwanie przy taktyce małej wojny nie doprowadzi do celu ostatecznego, jakim było wyzwolenie kraju od najeźdźców, zarówno Stolzman, jak i Kamieński wyróżniali fazę drugą, tj. przejście do wojny regularnej¹⁰. „Niepodobna przypuścić – pisał Henryk Kamieński – ażeby można było wrogów pokonać, nie koncentrując sił powstania, nie stawiając wojska przeciw wojsku, bo inaczej siłami skupionymi nasze porozprasane by rzazili i jedne po drugich sprząтали. Musimy także, jak rewolucja francuska 93 roku, w walnych bitwach zwyciężać, aby nasz byt narodowy ustalić. To stanowi drugi okres wojny ludowej”¹¹. Również przeciwnik w partyzantce był inny niż w wojnie partyzanckiej. Podczas gdy w tej pierwszej nieprzyjaciel do zwalczania oddziałów partyzanckich mógł użyć tylko miejscowych sił policyjnych i specjalnie wydzielonych do tego celu jednostek, centralną uwagę skupiając na głównym teatrze wojennym, w wojnie partyzanckiej zaborca mobilizował już przeciw powstańcom całą swoją armię regularną, koncentrując wyłącznie swą uwagę na walce z partyzantami¹².

Jak zaznaczyłem na wstępie, wydaje się, że powstanie styczniowe nie było z góry zaplanowane jako wojna partyzancka, a wręcz przeciwnie, do ostatnich dni przed wybuchem kreowane było przez jego organizatorów na wojnę o charakterze regularnym. Wymowny przykład na potwierdzenie tej tezy stanowią programy nauczania emigracyjnych polskich szkół wojskowych, jakie powstały w okresie przedpowstaniowym w Liege, Paryżu oraz Genui i Cuneo. W każdej z nich szkolenie elewów odbywało się według regulaminów obowiązujących w armiach regularnych. Instrukcje dla piechoty, jazdy oraz artylerii tworzone przez polskich instruktorów wymienionych szkół wzorowane były na regulaminach armii zachodnich, głównie francuskiej. Jedyny wyjątek stanowił regulamin musztry kosynierskiej opracowany przez Ludwika Mierosławskiego, który w dużej mierze odpowiadał wymogom szkolenia oddziałów partyzanckich¹³. Kwestie te miały jednakże nieco mniejsze znaczenie.

⁹ K. B. Stolzman, *Partyzantka...*, s. 4; J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka...*, s. 171.

¹⁰ K. B. Stolzman, *Partyzantka...*, s. 45; L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 189; J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka...*, s. 171.

¹¹ F. Prawdowski [H. Kamieński], *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. 162–163; *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 13, oprac. M. Anusiewicz, Warszawa 1959, s. 284–285.

¹² L. Ratajczyk, *Polska wojna...*, s. 18.

¹³ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego (w okresie luty 1861 – początek stycznia 1863)*, SMHW 1962, t. 8, cz. 2, s. 93–97; zob. E. Kozłowski, *Piechota*

Kluczowe natomiast dla potwierdzenia powyższej tezy wydają się założenia przedstawione i forsowane przez kierownictwo wojskowe powstania w planach insurekcyjnych wykrystalizowanych w latach 1862–1863. Jak słusznie niegdyś zauważył Janusz Wojtasik, ojcem duchowym wszystkich planów, które nie wyszły nigdy ze sfery projektów lub tylko po części zostały wcielone z życie, był Ludwik Mierosławski, człowiek, który – jak pamiętamy – nigdy nie odżegnywał się od koncepcji wojny regularnej, a partyzantkę i wojnę partyzancką zawsze zaciekle zwalczał¹⁴. „Czerwony generał”, jak go nazywano, uwzględniał w swoich teoriach wojennych działania partyzanckie w pierwszym etapie walki o niepodległość, nigdy jednak nie potrafił w wojnie partyzanckiej – jako samodzielnej metodzie walki – odnaleźć jakichkolwiek pozytywnych wartości¹⁵. „Wojny [...] podjazdowej – stwierdzał – jako udzielnego systemu, jako zasadniczego środka insurekcji w Polsce, nie rozumiem i nienawidzę”¹⁶ i dalej, nazywając wojnę partyzancką: „stanem przechodnim [...] niedoczynem prawdziwej wojny, kalectwem, które jak najprędzej uleczyć będzie każdego dowódcy interesem i obowiązkiem”, z wielką pasją głosił: „Chcę, ażeby wojna podjazdowa nigdy i nigdzie ukonstytuować się nie mogła w kunszt sprzeczny z planem istotnej kampanii, ażeby nie wyrodziła się na obyczaj niezawisły od woli i rozporządzeń centralnych [...], ażeby słowem była tylko jednym z trybów taktycznych, jakie wola przewodząca ma na swoje zawołanie, a nie jakimś wynalazkiem udzielnym i konkurencją klasycznej strategii”¹⁷. Ogromny wpływ na takie, a nie inne poglądy wojskowe Mierosławskiego wywarli najznakomitsi ówczesni teoretycy wojskowi, których dzieła z zapałem pochłaniał: Carl von Clausewitz, Antoine-Henri de Jomini, Karl Wilhelm von Willisen oraz Mathieu Dumas i Marquis de Chambray. Wszyscy oni zagadnienie wojny rozpatrywali przede wszystkim w kategoriach wojny regularnej, kwestii „małej wojny” nie poruszając w ogóle bądź poświęcając jej znacznie mniej miejsca¹⁸.

„Szlachecki demagog” – jak ironicznie nazywali Mierosławskiego niektórzy jego przeciwnicy – oponując przeciwko wojnie partyzanckiej, wysuwał automatycznie własne teorie na temat przyszłej walki

w powstaniu 1863–1864 r. (*Zarys organizacji*), SMHW 1963, t. 9, cz. 2, s. 261–262; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 238–239.

¹⁴ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 216; *idem*, *Aspekty militarne...*, s. 25. Szerzej o poglądach i planach wojennych Mierosławskiego zob. A. Nowak, *Teorie wojenne Ludwika Mierosławskiego*, SMHW 1981, t. 23, s. 187–210.

¹⁵ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 217; A. Nowak, *Teorie wojenne...*, s. 209.

¹⁶ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny...*, s. 54; zob. J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 216.

¹⁷ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny...*, s. 48–50; zob. M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1963, s. 187; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 217.

¹⁸ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 217.

narodowowyzwoleńczej. Uważał, że zryw narodowy należy rozpocząć od razu od działań zbrojnych prowadzonych przez improwizowane oddziały regularne. Formacje te w początkowej fazie powstania miały dokonać napa-
dów na ośrodki władzy zaborczej, wyzwolić określone rejony kraju i zdobyć tym samym podstawę operacyjną, czyli, według pojęć stosowanych przez Mierosławskiego, tzw. *place d'armée*. Od tego momentu miał nastąpić proces „przemieniania martwych prowincji w żywe bataliony”. „Czerwony generał” chciał stworzyć silnie ufortyfikowane obozy, w oparciu o które w zaledwie kilka dni zostałyby zorganizowane pospiesznie wyszkolone i uzbrojone wielotysięczne armie regularne. Z racji niewystarczającej ilości broni podstawę tych formacji stanowić miały oddziały kosynierów uzupełnione tylko w niewielkim stopniu tyralierą wyposażoną w broń palną oraz jazdą uzbrojoną w piki. Według koncepcji Mierosławskiego armie te rozpocząć powinny od razu działania zbrojne z zaborcą według kanonów tradycyjnej strategii obowiązującej w wojnie regularnej¹⁹. Tak rysujące się założenia strategiczne Mierosławskiego, mimo iż bardzo utopijne, znalazły swoich propagatorów. Okazali się nimi kolejni pomysłodawcy planów powstańczych wysuwanych w latach 1862–1863.

Pierwszy plan zbrojnego powstania opracował i przedstawił na posiedzeniu Komitetu Miejskiego organizacji „czerwonych” latem 1862 r. Jarosław Dąbrowski ps. „Łokietek”, dwudziestosześcioletni absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu, ówczesny sztabskapitan armii carskiej, a zarazem członek wspomnianego komitetu²⁰. Sporządzony przez niego plan zakładał w momencie wybuchu powstania jednoczesne uderzenie spiskowców na dwie główne twierdze rosyjskie: Cytadelę Warszawską i twierdzę Nowogiejorgiewsk (Modlin). Pomoc w opanowaniu obu warowni zapewnić mieli polscy i rosyjscy spiskowcy służący w szeregach armii carskiej. W przełomowym momencie zadaniem ich było udzielenie wsparcia powstańcom od wewnątrz poprzez otwarcie bram twierdzy i obezwładnienie stawiających opór członków załogi²¹. Od zewnątrz atak na Modlin miał przeprowadzić oddział liczący około 2 tys. spiskowców dowodzonych przez samego Dąbrowskiego. Takie samo zgrupowanie powstańców uzbrojonych „w sztylety i rewolwery oraz wszelką broń, jaką będzie w możności

¹⁹ L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 190; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 218; *idem*, *Problematyka partyzancka...*, s. 173.

²⁰ Kieniewicz podaje, że Dąbrowski swój plan przedstawił na posiedzeniu Komitetu Miejskiego tuż przed 15 VI 1862 r.; zob. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 216. Zdaniem natomiast Wojtasika miało to miejsce wiosną 1862 r.; zob. *Główne koncepcje...*, s. 239.

²¹ J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929, s. 21–22; W. Dżakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe*, Wrocław 1967, s. 210–211.

Komitet rozporządzać” miało podjąć szturm na Cytadelę Warszawską²². Co do terminu planowanego wybuchu powstania źródła nie są zgodne. Z relacji współczesnych wyłaniają się trzy daty: koniec czerwca 1862 r., połowa lipca 1862 r. bądź też połowa sierpnia 1862 r.²³

Kluczową rolę w całym planie przygotowanym przez „Łokietka” odgrywała Twierdza Modlin. Dlaczego miała ona tak ogromne znaczenie? Otóż w murach tej warowni Rosjanie przetrzymywali bardzo pokaźne zapasy broni i amunicji. W magazynach znajdowało się: 706 dział fortecznych, 109 dział polowych, 74 444 karabiny piechoty, 426 karabinów kawaleryjskich, 49 tys. pudów²⁴ prochu, 38 tys. pudów ołowiu oraz 8,4 mln gotowych ładunków. Zdobycie przez oddziały powstańcze tak znaczącej liczby broni i amunicji stawiłoby powstanie i jego kierownictwo w diametralnie lepszej sytuacji²⁵. Wobec powszechnej konfiskaty broni przeprowadzonej przez władze carskie w latach przedpowstaniowych, wojskowa broń palna stanowiła w rękach spiskowców towar szczególnie deficytowy. Mogli oni co najwyżej liczyć na, często kiepskiej jakości, strzelby myśliwskie pozostające na wyposażeniu większości dworów ziemiańskich. Dlatego też opanowanie przez powstańców Twierdzy Nowogrodzkiej stwarzało przede wszystkim możliwość – na co Jarosław Dąbrowski szczególnie liczył – zorganizowania w krótkim czasie blisko siedemdziesiątysięcznej armii powstańczej. Ponadto powstańcze dowództwo w postaci trudnodostępnej warowni modlińskiej zyskiwało idealne miejsce na zorganizowanie, uzbrojenie oraz wstępne przeszkolenie rekrutów wstępujących do wojsk narodowych. W dłuższej zaś perspektywie Modlin mógł stać się dla powstańców swego rodzaju podstawą operacyjną do prowadzenia działań zaczepnych przeciwko armii carskiej.

Niezależnie od głównego kierunku uderzenia jakim był Modlin, plan Dąbrowskiego zakładał również działania o znaczeniu pomocniczym. Charakter taki przyjmowały, zapożyczone zapewne z teorii wojennych

²² *Wypisy źródłowe...*, s. 21–22; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 239; *idem*, *Powstanie styczniowe 1863–1864* [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997, s. 324–325; zob. też J. Piłsudski, *Zarys...*, s. 22.

²³ Według Władysława Daniłowskiego Dąbrowski na termin wybuchu powstania wyznaczył 26 VI 1862 r., innego zdania jest Agaton Giller, podający jako datę wybuchu 14 VII 1862 r., trzecią datę przytacza Zdzisław Janczewski, który stwierdza, że za początek zrywu przewidywano dzień 20 VIII 1862 r. Z. Janczewski, *et al.*, *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, opr. S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 25; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, Paryż 1867, t. 1, s. 68–69, t. 2, s. 209; *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław 1965, s. 11; W. Dąbrowski, I. Miller, *Ruch rewolucyjny...*, s. 212–213.

²⁴ 1 pud ≈ 40 funtów ≈ 16,38 kg.

²⁵ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 239.

Mierosławskiego, napady na prowincjonalne garnizony rosyjskie rozmieszczone na terenie całego Królestwa. Przy czym pierwszorzędne znaczenie miały w tym wypadku miasta gubernialne i powiatowe. Myśląc podobnie jak „czerwony generał”, Dąbrowski liczył na to, iż przy wykorzystaniu atutu zaskoczenia uda się maksymalnie dezorganizować wroga i zmusić go do samoobrony. Taki rozwój wypadków zapewni z kolei czas i podstawę operacyjną do zorganizowania regularnej armii powstańczej²⁶.

Taka wizja powstania skłania do stwierdzenia, że kierownictwo spisku reprezentowane w tym przypadku przez Jarosława Dąbrowskiego – nawiasem mówiąc jedynego wojskowego w łonie Komitetu Miejskiego – nie liczyło się jeszcze w tym czasie z możliwością prowadzenia wojny o charakterze partyzanckim. Wręcz przeciwnie, Dąbrowski zdawał się mieć cały czas nadzieję na to, że po zdobyciu modlińskich magazynów wojskowych i zorganizowaniu armii powstańczej insurekcja przybierze postać wielkiej wojny regularnej²⁷.

Plan przygotowany przez Jarosława Dąbrowskiego, mimo że w pierwszej chwili został przez Komitet Ruchu zdecydowaną większością głosów zaakceptowany (czterema głosami przeciw jednemu), to jednak nigdy nie wszedł w życie. Zadecydowało o tym kilka czynników. Z jednej strony coraz wyraźniej oponowała przeciwko niemu opozycja umiarkowanego skrzydła, która wykrystalizowała się wewnątrz komitetu (Witold Marczewski, Władysław Daniłowski, Karol Majewski oraz Agaton Giller), z drugiej zaś trudno było myśleć o realizacji tak ryzykownego przedsięwzięcia w sytuacji, kiedy jego główny pomysłodawca został 14 sierpnia 1862 r. aresztowany²⁸. Nie bez znaczenia była także słabość organizacji spiskowej w armii rosyjskiej, na której poparcie Dąbrowski tak mocno stawiał, a która w rzeczywistości nie przedstawiała żadnej realnej siły²⁹. Właśnie ten ostatni czynnik znacząco wpłynął na powstanie wspomnianej opozycji, a w rezultacie przesądził o upadku całego projektu.

Drugi plan strategiczny powstania, którego twórcę trudno jednoznacznie ustalić, również miał niewiele wspólnego z koncepcją wojny partyzanckiej. Zakładał on raczej przeprowadzenie kampanii według klasycznego schematu wielkiej wojny regularnej. Jego autorstwo przypisuje się zwykle Zygmuntowi Padlewskiemu bądź Józefowi Narzymskiemu³⁰. Jerzy Moliński sugeruje

²⁶ *Wypisy źródłowe...*, s. 21; E. Kozłowski, *Wojskowość polska w latach 1832–1864* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 2, Warszawa 1966, s. 480.

²⁷ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 240.

²⁸ W. Dżakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny...*, s. 211–212; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 241–244.

²⁹ J. Piłsudski, *Zarys...*, s. 22.

³⁰ Józef Narzymski (1839–1872) – ur. 8 II 1839 r. w Radzikach Małych w pow. lipnowskim, właściciel majątku Bogate, poeta, dramaturg, powieściopisarz, publicysta, spiskowiec

ponadto możliwość, że opracowali go wspólnie Padlewski i Narzymiski³¹. Zasadniczo plan ten przyjmował postać niezwykle skomplikowanej operacji wojskowej, której oprócz przejętej z planu Dąbrowskiego koncepcji opanowania głównych twierdz rosyjskich w Królestwie Polskim, tj. Modlina, Dęblińska i Cytadeli Warszawskiej, naczelną dewizą było przerwanie sieci komunikacyjnej wroga na odcinku łączącym Kongresówkę z Cesarstwem Rosyjskim oraz rozwiniecie natarcia w kierunku Litwy i Białorusi³².

W kwestii realizacji pierwszej części projektu nic się nie zmieniło – atak na twierdze rosyjskie przewidywano przeprowadzić przy wykorzystaniu pomocy oficerów–spiskowców rosyjskiej I Armii Czynnej. Druga natomiast część, stanowiąca swego rodzaju nowość w planach powstańczych, miała zostać wykonana w oparciu o dwa wielkie zgrupowania sił powstańczych: pierwsze skoncentrowane w rejonie północno-wschodnim Królestwa Polskiego pomiędzy Bugiem a Narwią (rejon Łomży, Białegostoku i Podlasia), drugie zaś w rejonie południowym, w tzw. trójkącie granicznym, jaki tworzył obszar pomiędzy Olkuszem, Sosnowcem a Częstochową. O ile zadaniem pierwszego zgrupowania powstańczego było przecięcie szlaków komunikacyjnych z Rosją i rozszerzenie zbrojnego zrywu na Litwę i Białoruś, o tyle zasadniczym celem drugiego pozostawało – zdaniem Józefa Piłsudskiego – podjęcie ataku na Warszawę³³.

Całość tak ułożonego planu uzupełniać miały, uwzględniane już w projekcie Dąbrowskiego, napady na garnizony rosyjskie. Tym razem jednak potraktowane one zostały marginalnie, co również może świadczyć o nikłym zainteresowaniu kierownictwa wojskowego powstania koncepcją wojny partyzanckiej. Atak na placówki rosyjskie wiązał się z rozdrobnieniem sił powstańczych i prowadzeniem niewielkich starć z wrogiem, tymczasem plan Padlewskiego–Narzymyńskiego zmierzał wręcz przeciwnie – do

organizacji „czerwonych” i zwolennik idei zbrojnego powstania przeciw Rosji. Od października 1862 r. członek Komitetu Centralnego Narodowego, a w 1863 r. dwukrotnie powstańczego Rządu Narodowego. Zm. 5 VII 1872 r. w Jaworzu, pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; zob. T. Kaczorowska, *Karmazyn wykołyszany na aksamicie czyli Józef Narzymiski (1839–1872)*, Ciechanów 2013, s. 5–9, 86–89.

³¹ *Ibidem* s. 23; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 240; zob. J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 122.

³² J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 122; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 329; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 241. Kozłowski, w przeciwieństwie do wymienionych autorów, stwierdza, iż w planie Padlewskiego–Narzymyńskiego nie było mowy o opanowywaniu przez spiskowców twierdz rosyjskich; zob. E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego [w:] Powstanie styczniowe 1863–1864: Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990, s. 306.

³³ J. Piłsudski, *Zarys...*, s. 23–24; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 329; J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 122–123; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 241; T. Kaczorowska, *Karmazyn wykołyszany...*, s. 32–33.

maksymalnego skupienia sił powstania i sprowadzenia go na drogę wielkiej operacji strategicznej³⁴.

Autorem kolejnego, nieco mniej znanego w historiografii, planu powstańczego był Zygmunt Sierakowski, wówczas trzydziestopięcioletni oficer armii rosyjskiej, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu i założyciel tamtejszego Koła Oficerów Polskich powiązanego z organizacją „czerwonych” w Kongresówce³⁵. W przedłożonym Komitetowi Centralnemu Narodowemu w końcu 1862 r. planie zakładał on wybuch zbrojnego powstania na wiosnę 1863 r. Projekt Sierakowskiego znacznie odbiegał w swych założeniach od teorii wojennych wysuniętych przez jego poprzedników. Przede wszystkim zauważalne w nim było wyraźne wyodrębnienie przez autora teatrów działań wojennych, zapewne w celu łatwiejszego koordynowania działań zbrojnych przez władze centralne. Łącznie na terytorium dawnej Rzeczypospolitej przewidywał utworzenie pięciu okręgów wojskowych, w tym trzech w granicach Kongresówki i dwóch na terenach tzw. Kresów Wschodnich (obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego, Podola, Wołynia i Inflant Polskich), włączonych bezpośrednio w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Kluczowy obszar Królestwa Polskiego podzielił na trzy mniejsze okręgi: lewy brzeg Wisły (gub. radomska i gub. warszawska), prawy brzeg Wisły (gub. lubelska) oraz część północną obejmującą gub. augustowską i gub. płocką. W każdym z tych wydzielonych regionów wystąpienia zbrojne inicjować miały drobne oddziały partyzanckie. Dopiero z czasem, w wyniku koncentracji, ulec one miały przeistoczeniu w większe kolumny. W kolejnej fazie celem tych zgrupowań było stopniowe opanowywanie poszczególnych obszarów Królestwa Polskiego, tak by stały się one bazą do zorganizowania armii powstańczej³⁶.

Plan Sierakowskiego, mimo że zdawał się wykazywać spore zrozumienie prawideł wojny partyzanckiej – podobnie jak dwa poprzednie projekty – nigdy nie wszedł w życie. Jego realizacji przeszkodził niekorzystny dla organizacji spiskowej rozwój wypadków. Otóż z inicjatywy szefa rządu cywilnego w Królestwie Polskim, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, władze carskie 6 października 1862 r. zapowiedziały przeprowadzenie w najbliższych miesiącach poboru do wojska. Pobór rekruta miał się odbyć nie jak dotychczas drogą losowania, lecz w oparciu o specjalnie przygotowaną listę proskrybowanych, obejmującą osoby podejrzane politycznie, przeważnie

³⁴ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 241.

³⁵ S. Kieniewicz, *Sierakowski Zygmunt (1827–1863)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 318–321.

³⁶ W. Przyborowski, *Historia dwóch lat*, t. 5, Kraków 1896, s. 424–425; J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 134; L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 190; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 241.

będące członkami organizacji spiskowej. Cel, jaki przyświecał Wielopolskiemu, był jasny. Efektem tzw. „branki” miało być w pierwszej kolejności rozbicie organizacji „czerwonych” i udaremnienie wybuchu powstania. Przy innym scenariuszu rozwoju wypadków miała ona zmusić spiskowców do przedwczesnego wystąpienia zbrojnego, co wobec złego stanu przygotowań i tak prowadziło do nieuchronnej klęski powstania i rozbicia struktur podziemnego państwa polskiego. Komitet Centralny Narodowy stosunkowo niezłe orientujący się w całej sytuacji stanął przed dylematem, czy mimo złego stanu przygotowań rozpocząć powstanie już teraz, ratując tym posunięciem najbardziej wartościowych członków organizacji, czy też kosztem przyzwolenia na przeprowadzenie poboru przez władze carskie poprawić stan przygotowań i powstanie rozpocząć dopiero na wiosnę. Ostatecznie, ulegając nastrojom społeczeństwa, głównie zaś presji wywieranej przez zagrożoną „branką” młodzież domagającą się natychmiastowego podjęcia walki, Komitet Centralny Narodowy dał sygnał do natychmiastowego rozpoczęcia zrywu. Rzecz jasna wraz z tą decyzją zarysowany wyżej plan Sierakowskiego stracił rację bytu³⁷.

W tak krytycznym dla władz powstańczych momencie z nowym projektem – powstania części sił – wystąpił Zygmunt Padlewski, były porucznik artylerii armii carskiej, absolwent Akademii Artylerii w Petersburgu i członek Koła Oficerów Polskich zorganizowanego w tym mieście przez Sierakowskiego. W opracowanym przez niego, w stanie wielkiej depresji psychicznej, planie trudno było odnaleźć chociażby niewielkie znamiona realizmu³⁸. Padlewski zakładał przeprowadzenie koncentracji zagrożonych branką spiskowców na obszarze Gór Świętokrzyskich (rejon Kielc i Dąbrowy Górniczej) i następnie utworzenie z nich dziesięciotysięcznej regularnej „armii zrozpaczonych” czy też „armii desperatów” – jak sam ją nazywał. Na miejsce zgrupowania miała zostać przerzucona broń oraz skierowana kadra oficerska³⁹. „W innych miejscowościach Królestwa” – podaje w myśl planu Padlewskiego Walery Przyborowski – „spokojność ma być ściśle zachowana do pewnego czasu. Armia «zrozpaczonych», uorganizowawszy się jako tako w lasach kieleckich, ma rozpocząć wojnę zaczepną, czynną i energiczną. Jeżeli działanie jej będzie pomyślne, jeżeli otrzyma jedno lub dwa zwycięstwa to [...] Komitet Centralny ogłosi powszechne powstanie. W razie zaś gdyby armia ta rozbita i pokonaną została, to wystąpienie jej uważanem być ma za krwawy protest przeciw brance wyjątkowej. Kraj za to, ani Komitet

³⁷ L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 190; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 241.

³⁸ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 242.

³⁹ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 5, s. 427; M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 5, Warszawa 1906, s. 101; J. Kozolubski, *O prowadzeniu wojny 1863 roku*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. 34, z. 2, s. 482.

Centralny odpowiadać nie będzie, rzeczy wrócą do swego dawnego stanu, przygotowania do powstania z lepszym skutkiem prowadzić się będą, i gdy właściwa pora nadejdzie wybuch powszechny nastąpi”⁴⁰.

Plan Zygmunta Padlewskiego uzupełniony został poprawką Józefa Narzymskiego, który wysunął wniosek o utworzenie „armii straceńców” również w północnej części Królestwa. Na miejsce koncentracji drugiego zgrupowania sił powstańczych wyznaczał, wyróżniający się dogodnymi warunkami naturalnymi, obszar w widłach Bugu i Narwi, gdzie rozciągała się Puszcza Myszyniecka⁴¹. Wskazanie dodatkowego punktu zbornego w zamysśle projektodawcy zmierzało do wyeliminowania konieczności uciążliwych przemarszów proskrybowanych z terenów północnych i północno-wschodnich. Po tym uzupełnieniu plan został w całości zaaprobowany przez członków komitetu⁴². W projekcie przedstawionym przez Padlewskiego doszukać się można było wielu słabych stron. Przede wszystkim poważnym błędem wydawała się wysunięta przez niego propozycja podjęcia walki częścią sił (jedynie 10 tys. ludzi zagrożonych poborem do wojska), podczas gdy reszta społeczeństwa pozostawać miała bierna aż do powszechnego zrywu na wiosnę. Takie rozwiązanie nie dość, że zdecydowanie ułatwiałoby rozbięcie wojsk powstańczych przez wroga, to automatycznie bardzo komplikowało dalsze przygotowania wojskowe i sam wybuch ogólnego powstania w późniejszych miesiącach. Podejmując akcję zbrojną częścią sił, organizacja spiskowa traciła na przyszłość arcyważny element zaskoczenia, władze carskie bowiem, widząc opór stawiany przez proskrybowanych, wzmogłyby niewątpliwie czujność i zwiększyły liczebność wojsk okupujących Królestwo. Ponadto poniesiona przez „armię desperatów” klęska, co było rzeczą wielce prawdopodobną, wpłynęłaby niewątpliwie bardzo przygnębiająco na nastroje wśród społeczeństwa⁴³.

Abstrahując już jednak od nierealności wcielenia w życie planu Padlewskiego⁴⁴, musimy koniecznie zaznaczyć, że emanowała z niego wyraźna niechęć do działań o charakterze partyzanckim. Pomimo iż plan zakładał powstanie zbrojne jedynie niewielką częścią sił, Padlewski zdecydowanie odżegnywał się od tej formy walki, a stawiał na wojnę regularną. Wojna partyzancka była dla niego ostatecznością. „Jeżeli zaś przewaga sił rosyjskich

⁴⁰ W. Przyborowski, *Historia...*, t. 5, s. 427; zob. M. Berg, *Zapiski...*, cz. 5, s. 101–102.

⁴¹ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 138; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 242.

⁴² M. Berg, *Zapiski...*, cz. 5, s. 102; J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 138.

⁴³ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 138–139; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 242.

⁴⁴ Plan Padlewskiego „nazwano «samobójstwem», gdyż wynikiem takiej operacji mogła być jedynie klęska i wyniszczenie organizacji narodowej bez żadnego pożytku dla kraju”; zob. W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski (1835–1863)*, Warszawa 1969, s. 165.

zmusi powstańców do odwrotu i armia straceńców zacznie się zmniejszać liczebnie, wówczas rozdzieli się ją na drobne partyzanckie oddziały, lub też po prostu ukryje w lasach i na tajnych kwaterach aż do czasu ogólnego powstania”⁴⁵.

Projekt powstania częścią sił proponowany przez Padlewskiego upadł ostatecznie na posiedzeniu Komitetu Centralnego Narodowego 3 stycznia 1863 r. Przesądziło o tym utrzymane w ostrym tonie przemówienie Stefana Bobrowskiego, włączonego w tym dniu do składu komitetu⁴⁶. Widząc nierealność całego przedsięwzięcia dowodził, że plan Padlewskiego wcale nie likwiduje ewentualności samorzutnego wybuchu powstania i nadal stwarza groźbę rozbicia organizacji spiskowej oraz przekreślenia jej dotychczasowej działalności i przyszłości ruchu narodowego⁴⁷. W konkluzji Bobrowski wystąpił z sugestią, aby: „Komitet chwilę poboru uznał za hasło do powstania i by natychmiast przystąpił do wszelkich możliwych przygotowań”. Propozycja, poza sprzeciwem Agatona Gillera, uzyskała ogólną aprobatę⁴⁸. Nie oznaczało to jednak, że ustalono dokładny termin wybuchu powstania, ten był bowiem uzależniony od daty branki, a jej jeszcze wówczas nie znano⁴⁹.

Podjęcie decyzji o rozpoczęciu zrywu narodowego w chwili spodziewanego w najbliższym czasie poboru rekruta wymogło na Komitecie Centralnym Narodowym konieczność wzmożenia przygotowań oraz opracowania chociażby ogólnikowego planu działania. Z racji tego, że jedynym wojskowym w gronie organu naczelnego „czerwonych” był Zygmunt Padlewski, misję tę powierzono właśnie jemu. Ostatecznie nowy plan powstańczy opracowany został pomiędzy 4 a 12 stycznia 1863 r. w porozumieniu z naczelnikami wojskowymi województw. W rezultacie powstał dosyć rozbudowany projekt, który stanowił zlepek różnych koncepcji zaczerpniętych z wcześniejszych planów powstańczych⁵⁰.

Janusz Wojtasik wyodrębnił w planie Padlewskiego trzy zasadnicze części⁵¹. Pierwszą z nich stanowiła, zapożyczona zapewne z „Instrukcji powstańczej” Mierosławskiego, koncepcja napadów na garnizony rosyjskie

⁴⁵ M. Berg, *Zapiski...*, cz. 5, s. 101–102.

⁴⁶ Treść przemówienia Stefana Bobrowskiego oraz przebieg całego posiedzenia Komitetu Centralnego Narodowego z 3 I 1863 r. najpełniej podaje Józef Kajetan Janowski; zob. J. K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 1, Lwów 1923, s. 27–31.

⁴⁷ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 141.

⁴⁸ J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 30–31.

⁴⁹ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 141.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 142; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 243.

⁵¹ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 243. W przeciwieństwie do Wojtasika Moliński wspomina jedynie o dwóch elementach planu Padlewskiego, tj. o ataku na garnizony i projekcie opanowania twierdzy Modlin; zob. J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 142–144.

rozlokowane w różnych częściach Królestwa. W myśl tych założeń ataki na określone w każdym z województw punkty przeprowadzone miały być w oparciu o siły lokalnych organizacji spiskowych⁵². Trudno jest z całą pewnością stwierdzić, czy plan powstańczy przedstawiony przez Padlewskiego wyznaczał konkretne miejsca ataku, źródła bowiem wzajemnie sobie zaprzeczają. Rosyjski historyk Mikołaj Berg podał tylko ogólne założenia, na których bazować powinno powstanie w chwili wybuchu, co sugerowałoby, iż kwestię doboru obiektów ataku pozostawiał komitet w gestii naczelników wojskowych poszczególnych województw. Tymczasem jeden z członków Komitetu Centralnego Narodowego i późniejszy sekretarz stanu w powstańczym Rządzie Narodowym Józef Kajetan Janowski umieścił w swych wspomnieniach dokładny wykaz ośrodków wojewódzkich, które miały zostać zaatakowane przez powstańców. Według niego plan przewidywał następujące miejsca ataku: „W województwie Sandomierskim na główne ognisko wybrany został Suchedniów i sąsiednie miasta Wąchock, Szydłowiec, Końskie i Góry Świętokrzyskie; w Krakowskim: Ojców, Olkusz, Miechów; w Podlaskiem: Łuków, Biała i Radzyń; w Lubelskim: Lubartów, Końska Wola, Puławy i Chełm; w Płockiem: Płock, Płońsk, Radzanów i Puszcza Myszyniecka; w Mazowieckiem: Rawa, Kutno, Łęczyca i Piotrków; Augustowskie na razie pozostawiono bez oznaczonych miejscowości”⁵³. Zastanawiające jest jedynie pominięcie przez Janowskiego w powyższym wykazie województwa kaliskiego. Przypuszczam, że mogło to wynikać z jego niedopatrzenia, gdyż wymieniony w spisie Piotrków Trybunalski, w myśl powstańczego podziału administracyjnego (24 lipca 1862 r.), nie leżał w granicach woj. mazowieckiego, lecz pominiętego woj. kaliskiego⁵⁴.

Drugim elementem planu opracowanego przez Padlewskiego był projekt opanowania twierdzy Modlin z jej bogatymi magazynami wojskowymi. Zasadniczo opierał się on na założeniach sformułowanych jeszcze przez Jarosława Dąbrowskiego w planie powstańczym z końca 1862 r. Uzupełniono go jednak cennymi wskazówkami nadesłanymi przez „Łokietka” z Cytadeli Warszawskiej. Gryps przekazany przez Dąbrowskiego, podobnie jak poprzednio, zakładał zdobycie Modlina w oparciu o ściśle współdziałanie z rosyjską organizacją spiskową, której trzon stanowili stacjonujący wewnątrz twierdzy oficerowie szkoły junkrów⁵⁵. W całej akcji odegrać oni mieli decydującą rolę, rozbijając w przełomowym momencie warty

⁵² J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 142; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 243.

⁵³ J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 34–35.

⁵⁴ F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999, s. 16–17.

⁵⁵ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 144; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 185.

i otwierając bramy przed szturmującymi fortyfikacje powstańcami. „Założa fortecy – jak pisał Józef Kajetan Janowski – powinna być jednocześnie przez odpowiednie środki, których obmyślenie i przeprowadzenie byłoby zadaniem należących do spisku oficerów, pozostawiona w stanie niemożliwości bronięcia się, tak żeby forteca mogła być zajęta bez wystrzału i bez przelewu krwi”⁵⁶. Z zewnątrz atak zakładano wykonać zgrupowaniem liczącym około 4 tys. sprysiężonych, rekrutujących się spośród młodzieży warszawskiej i woj. płockiego zagrożonej poborem do wojska⁵⁷. Całość „korpusu” powstańczego dzieliła się na dwa oddziały. Pierwszy pod dowództwem samego Padlewskiego miał się sformować na lewym brzegu Wisły w rejonie Puszczy Kampinoskiej, drugi zaś dowodzony przez Roberta Skowrońskiego, byłego oficera legionów włoskich Giuseppe Garibaldiiego i wychowanka Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo, na prawym brzegu Wisły w lasach nieporęckich⁵⁸.

W myśl założeń Dąbrowskiego i Padlewskiego zdobycie twierdzy modlińskiej z ogromnymi zapasami broni, amunicji i wszelkiego rodzaju materiałów wojennych dawało podstawę do zorganizowania i wyekwipowania siedemdziesięcioletniej regularnej armii powstańczej, która niemalże natychmiast powinna rozpocząć walkę z nieprzyjacielem. Jednocześnie Modlin, oprócz bazy zaopatrzeniowej dla wojsk powstańczych, miał stać się siedzibą Rządu Narodowego⁵⁹.

Trzecia, ostatnia część planu nawiązywała do słynnej koncepcji Mierosławskiego zdobycia *place d'armée*. Pomysł stworzenia głównej bazy operacyjnej powstania pojawił się już w pierwszym planie Komitetu Centralnego Narodowego z 1862 r., teraz Padlewski postanowił do niego powrócić. W celu realizacji tego założenia twórca projektu, po zwycięskim szturmie na Modlin, w następnej kolejności zakładał opanowanie Płocka, pod osłoną którego miały powstać trzy silne zgrupowania wojsk powstańczych: I Korpus w rejonie Płocka i Puszczy Kampinoskiej, II Korpus w województwie podlaskim i III Korpus w województwie sandomierskim i lubelskim. Dowództwo nad każdym z korpusów mieli objąć odpowiednio: Kazimierz Błaszczczyński ps. „Bończa”, Walenty Lewandowski oraz Marian Langiewicz. Zadaniem dwóch pierwszych oddziałów było prowadzenie działań zaczepnych w kierunku północno-wschodnim w celu jak najszybszego wywołania powstania na Litwie i przerwania łączności pomiędzy Warszawą

⁵⁶ J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 32, 37.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 32, 37.

⁵⁸ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 144; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 187–188.

⁵⁹ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 144; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 185; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 243.

a Petersburgiem. Identyczną rolę do spełnienia miał Korpus III Mariana Langiewicza, z tym że operować on miał w kierunku Rusi⁶⁰.

Nie wnikając w ocenę szans realizacji planu opracowanego przez Padlewskiego, nie będzie chyba błędem stwierdzenie, że projekt ten w zdecydowanie większym stopniu nawiązywał do teorii wojennych Mierosławskiego, preferującego ideę wielkiej wojny, niż do doktryny wojny partyzanckiej. Podobnie jak „czerwony generał”, Padlewski liczył na to, że poprzez napady na garnizony zdobędzie podstawę operacyjną, a następnie w oparciu o magazyny wojskowe Modlina w bardzo krótkim czasie stworzy kilkudziesięciotysięczną regularną armię powstańczą. Od tego momentu działania zbrojne przebiegać już będą według schematu wielkiej operacji regularnej. Taką formę zdaje się miały również przybrać działania trzech korpusów mających operować w kierunku Litwy i Rusi w celu wywołania tam zbrojnych powstań i przerwania komunikacji z Cesarstwem Rosyjskim.

Reasumując, wydaje się, że kierownictwo organizacji narodowej, mimo złego stanu przygotowań, braku regularnej armii oraz broni, amunicji i wykwalifikowanej kadry dowódczej, na parę dni przed rozpoczęciem zrywu nadal uparcie tkwiło przy koncepcji powstania przybierającego charakter wojny regularnej. Miało się to zmienić dopiero na skutek przymusowej modyfikacji wyżej zarysowanego planu. Ciosem dla projektu Padlewskiego okazało się wykrycie organizacji spiskowej wśród załogi twierdzy modlińskiej. Władze carskie, nie bagatelizując tego faktu, natychmiast zarządziły wymianę garnizonu, co całkowicie storpedowało zamiar opanowania fortecy. Tym sposobem na pięć dni przed zaplanowanym na noc z 22 na 23 stycznia 1863 r. wybuchem powstania plan Padlewskiego uległ dezaktualizacji⁶¹. Opanowanie Modlina, a następnie stworzenie regularnej armii powstańczej w oparciu o jego magazyny wojskowe nie mogło już wchodzić w grę. Przed Padlewskim postawiono w tej sytuacji zadanie opracowania nowego planu działania: „W tym celu pozlepił części dotychczasowego planu z «Instrukcją powstańczą» Mierosławskiego, z czego powstała niejednolita i nie przemyślana w szczegółach konstrukcja”⁶².

Nowy projekt Padlewskiego był w zasadzie powtórzeniem omówionego wcześniej planu Sierakowskiego, ale tylko w odniesieniu do Królestwa Polskiego. Nie uległ zmianie pomysł podjęcia szturmów na garnizony rosyjskie. Zalecano jednak, by operacje na nieco większą skalę przeprowadzono na Podlasiu, dla przerwania komunikacji pomiędzy Rosją a Królestwem (chodziło głównie o połączenia Warszawy z Brześciem Litewskim i Petersburgiem) oraz w Płockiem i Kieleckiem, które odznaczały się szczególnie

⁶⁰ W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 189; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 243–244.

⁶¹ J.K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 46–48; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 206.

⁶² W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 206–207.

dogodnymi warunkami naturalnymi. Na terytorium tych ostatnich zakładano utworzenie korpusów powstańczych, które miały podjąć ofensywę na Warszawę. Koordynowanie działań zbrojnych w poszczególnych województwach pozostawiono w gestii specjalnie w tym celu powołanych naczelników wojskowych⁶³. Tymi ostatnimi zostali: Marian Langiewicz – woj. sandomierskiego, Walenty Lewandowski – woj. podlaskiego, Kazimierz Błaszczczyński „Bończa” – woj. płockiego, Apolinary Kurowski – woj. krakowskiego oraz Józef Adam Grekowicz – woj. kaliskiego. Pozostałe trzy województwa nie zostały obsadzone⁶⁴.

Jednocześnie Padlewski, nie mogąc zdobyć Modlina, wysunął postulat opanowania Płocka, który miał stać się zarówno bazą powstania (*place d'armée*), jak i siedzibą mającego się tutaj ujawnić Rządu Narodowego. Wybór padł na Płock, gdyż, jak podaje Józef Kajetan Janowski, w województwie płockim organizacja spiskowa była wówczas najsilniejsza. Opanowanie miasta wojewódzkiego zostało zlecone oddziałowi Błaszczczyńskiego „Bończa”, złożonego ze spiskowców woj. płockiego. Wspomagać go miały dwa zgrupowania powstańcze rekrutujące się z młodzieży warszawskiej, która uciekła w lasy przed branką. Pierwsze – jak to było już ustalone we wcześniejszym planie Padlewskiego – sformowane miały być przez Roberta Skowrońskiego w rejonie Serocka na prawym brzegu Wisły, drugie zaś dowodzone przez samego Padlewskiego miały powstać w Puszczy Kampińskiej na lewym brzegu Wisły⁶⁵.

Tak w ogólnym zarysie kształtował się ostatni z planów powstańczych. Mimo iż pozornie wydaje się on bardzo podobny do poprzednich projektów, to jednak dostrzegalny jest w nim brak jednego bardzo istotnego elementu, na którym bazowały niemal wszystkie (z wyjątkiem planu Sierakowskiego) wcześniejsze plany powstańcze. Otóż nie ma już w nim mowy o zdobyciu twierdzy modlińskiej ani też żadnej innej fortecy z zapasami broni i amunicji. Wykrycie spisku wśród garnizonu modlińskiego, a tym samym upadek – forsowanej najpierw przez Dąbrowskiego, a później długi czas przez Padlewskiego – koncepcji opanowania zasobnych w broń magazynów wojskowych położył ostatecznie kres idei błyskawicznego stworzenia wielotysięcznej regularnej armii powstańczej. Przesądziło to w dużej mierze o zmianie stanowiska kierownictwa wojskowego powstania i odejściu od koncepcji wojny regularnej.

⁶³ *Ibidem*, s. 207; L. Ratajczyk, *Powstanie styczniowe...*, s. 196; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 244.

⁶⁴ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 347; *idem*, *Powstanie styczniowe 1863–1864* [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997, s. 349.

⁶⁵ J. K. Janowski, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 48; M. Kukiel, *Zagadnienia wojskowe powstania styczniowego*, „Teki Historyczne” 1962–1963, t. 12, s. 103; W. Karbowski, *Zygmunt Padlewski...*, s. 207; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 244; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 366.

Na przechylenie się szali na korzyść wojny partyzanckiej wpływ niewątpliwie miały również inne czynniki. Nie bez znaczenia pozostawał fakt aresztowania w Paryżu, tuż przed wybuchem powstania, agentów odpowiedzialnych za zakup i sprowadzenie do kraju broni z zagranicy. W nocy 21 grudnia 1862 r. policja francuska aresztowała w Hotelu Corneille w Paryżu czterech agentów Komitetu Centralnego Narodowego odpowiedzialnych za zakup broni dla powstania: Józefa Ćwierczakiewicza, Włodzimierza Milowicza, Ignacego Chmielińskiego i Franciszka Godlewskiego. Wraz z nimi w ręce policji wpadła ważna dokumentacja oraz 60 tys. franków na zakup broni⁶⁶. W tej sytuacji organizacja spiskowa mogła jedynie liczyć na niewielką ilość przestarzałej broni (głównie myśliwskich dubeltówek i pojedynków), którą udało się zgromadzić na miejscu własnymi środkami. Przepuszczalnie z chwilą wybuchu zrywu styczniowego w rękach powstańców znajdowało się około kilku tysięcy sztuk tego typu broni palnej⁶⁷. Mając do dyspozycji tak mizerne uzbrojenie, trudno było nadal myśleć o stworzeniu chociażby załóżka regularnej armii powstańczej. Tym bardziej że niedobór broni i amunicji nie stanowił jedynej bolączki organizatorów powstania.

Równie dotkliwie dawał się odczuć brak zarówno wyćwiczonego i zahartowanego w bojach żołnierza, jak i wykwalifikowanej kadry dowodczej. Należy zdać sobie sprawę, że powstanie styczniowe wybuchło w diametralnie odmiennych warunkach, niż to miało miejsce w 1794 i 1830 r. Wtedy do dyspozycji władz powstańczych pozostawali żołnierze i korpus oficerski bądź to Armii Koronnej, bądź też Armii Królestwa Polskiego, w 1863 r. natomiast nie istniała od ponad 30 lat chociażby namiastka wojska polskiego. W tym wypadku jedyny wartościowy element mogli stanowić weterani walk narodowowyzwoleńczych z lat 1831 i 1848–1849, żołnierze i oficerowie armii państw zaborczych i innych państw europejskich oraz wychowankowie Polskiej Szkoły Wojskowej we Włoszech⁶⁸. Wszystko to jednak było jedynie „kroplą w morzu” w stosunku do istniejących potrzeb i nie mogło pozostać bez wpływu na kształt działań zbrojnych w 1863 r. Fakt znikomej liczby oficerów wyższego szczebla sprawił, iż zabrakło w decydującym momencie zrywu narodowego ludzi, którzy wzięliby na swoje barki odpowiedzialność i uchwycili w swoje ręce wojskowy ster powstania. Nigdy praktycznie w czasie walk 1863–1864 r. nie wykształciła się żadna naczelną władza wojskowa powstania – nie powołano do życia instytucji sztabu głównego wojsk powstańczych, władza natomiast dyktatorów była iluzoryczna i ograniczała się

⁶⁶ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 339–340.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 368.

⁶⁸ S. Płoski, *O taktyce oddziałów powstańczych*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, t. 34, z. 2, s. 496–497; J. Moliński, *Przygotowania wojskowe...*, s. 93–97; J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 238.

właściwie do sprawowania nadzoru nad własną partią powstańczą. Rezultatem tych niedomagań było przeistoczenie się insurekcji 1863 r. w niekoordynowaną przez nikogo wojnę partyzancką, w której dominował powszechny chaos spowodowany brakiem ogólnego planu operacyjnego⁶⁹. Działania zbrojne 1863–1864 r. przybrały ostatecznie postać niepowiązanych ze sobą luźnych walk, setek bitew i potyczek rozsianych po całym terytorium Królestwa Polskiego, prowadzonych przez źle zorganizowane i słabo uzbrojone, a do tego rzadko ze sobą współpracujące oddziały powstańcze.

STRESZCZENIE

Karol Jadczyk, Pojęcie oraz koncepcja wojny partyzanckiej w planach powstańczych 1862–1863

Autor niniejszego artykułu rozpoczyna swoje rozważania od wyjaśnienia pojęcia wojny partyzanckiej, następnie zaś dokonuje szczegółowej analizy planów powstańczych, jakie wykrystalizowały się w łonie organizacji „czerwonych” w latach 1862–1863. Swoje rozważania ukierunkowuje w stronę odpowiedzi na pytanie: czy powstanie styczniowe z góry zaplanowane było jako wojna partyzancka, czy też do przyjęcia takiej formy walki zmusiły kierownictwo powstania inne okoliczności? Analizując pod tym kątem kolejne projekty powstańcze: Ludwika Mierosławskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Zygmunta Padlewskiego i Józefa Narzymskiego oraz Zygmunta Sierakowskiego, autor stara się odnaleźć odpowiedź na powyższe postawione pytanie. Przy czym sama ocena realności poszczególnych planów powstańczych stanowi jedynie tło głównego wątku rozważań.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe 1863–1864, wojna partyzancka, plany powstańcze 1862–1863, Ludwik Mierosławski, Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Padlewski, Zygmunt Sierakowski

SUMMARY

Karol Jadczyk, The notion and concept of guerilla warfare in the insurrection plans of 1862–1863

The author of the article begins his considerations with explaining the notion of guerilla warfare and then carries out a detailed analysis of the insurrection plans that crystallized within the „red” organizations in 1862–1863. He directs the discussion towards answering the following question: was the January Uprising planned in advance as guerilla warfare or was taking on this form of fight enforced on the uprising leaders by some other circumstances? Analyzing the subsequent

⁶⁹ J. Wojtasik, *Główne koncepcje...*, s. 245; K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 318.

projects of the uprising: by Ludwik Mierosławski, Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Padlewski and Józef Narzymski, as well as Zygmunt Sierakowski, the author tries to find the answer to the question posed above. At the same time, the assessment of the plausibility of individual uprising plans is only a background for the main thread of the analysis.

Keywords: January Uprising 1863–1864, guerilla warfare, insurrection plans 1862–1863, Ludwik Mierosławski, Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Padlewski, Zygmunt Sierakowski

РЕЗЮМЕ

Кароль Ядчик, Понятие и концепция партизанской войны в повстанческих планах 1862–1863 годов

В начале данной статьи автор выясняет понятие партизанской войны, а затем подробно анализирует повстанческие планы, какие сформировались в организации „красных” в 1862–186 г. Автор ищет ответ на вопрос: планировалось ли январское восстание изначально как партизанская война, или же к такой его форме его привело командование и прочие обстоятельства? Автор анализирует с этой точки зрения и другие повстанческие проекты (Людвика Мерославского, Ярослава Домбровского, Зыгмунта Падлевского и Юзефа Нажимского, а также Зыгмунта Сераковского), стараясь найти ответ на этот вопрос. При этом сама оценка реальности отдельных повстанческих планов является лишь фоном для главного направления этого поиска.

Ключевые слова: январское восстание 1863–1864, партизанская война, повстанческие планы 1862–1863, Людвик Мерославский, Ярослав Домбровский, Зыгмунт Падлевский, Зыгмунт Сераковский